

<p>Logotyp</p>	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Kronika kolonii letniej KZCP w Jablonce</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>62 + 1 (okładka)</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>63</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>63</p>
<p>Autor</p> <p>nieznany</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>nieznane</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania</p> <p>Ustroń</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1977-1980</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>kronika kolonijna – pamiątka po Józefie Jabczyńskiej</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>28,5 x 42 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>Przełom lat 70. i 80. XX w., Ustroń, Jabłonka, Józefa Jabczyńska</p>		<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Bardzo bogato ilustrowana kronika kolonijna, pamiątka po Józefie Jabczyńskiej, wieloletniej pedagog i harcmistrzyni, związanej z Ustroniem.</p>
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.)</p> <p>Ustrońscy nauczyciele i wychowawcy, wyjazdy kolonijne i turystyka górską, ustronscy podagodzy jako opiekunowie kolonijni</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		

KRONIKA



1

**Kronika Kolonii Letniej
KZCP
w Jabłonce**


KOLONIA KZCP

W LIPNICY WIELKIEJ, NA ORAWIE 1977r.



„ Na lipnicki rynek przyleciał
ptak zapukał w okienko
i powiedział tak jest taka
kolonia o no no no, a na tej
kolonii kolonistów sło.”.

TURNUS I (10 VI - 4 VII)

 Dnia 10 VI rozpoczął się I turnus kolonij letniej

Pogoda była wyśmienita. Temperatura dochodziła do 30°C

Pełni nadziei i optymizmu

w progi tej szkoły. Cóż to była za radość gdy zobaczyliśmy piętrowe łóżka.

I tak zaczął się pierwszy dzień!



4

NASZE GRUPY I

KIEROWNICTWO ORAZ

PERSONEL

Kierowniczka **Jr Helena**

higienistka

wychowawczyni

kucharka

Kierowca

intendantka

sprzątaczkę

Renata Karpe

Bożena Szuka

Małgorzata Barczyk

Janina Ochman

Jadwiga Niglus (pomocę **Danka i Mariola**)

Henryk Gorziewska

Jreza Mierzwa

Karlak Jreza

„Harnasie”

„Jagódki”

„Włóczykije”

JAGÓDKI

wychowawczyni ~~Bożena Szłuka~~

Dziewczynki z tej grupy były bardzo wesołe i miłutkie. Często śpiewały swoją piosenkę grupową pt: „Jesteśmy jagódki”. A oto fragment tej piosenki
 „Oczka mamy czarne, bóżki granatowe, a sukiénki są zielone i seledynowe”..

Dziewczynki te bardzo lubiły chodzić po górach, nieliczna grupa weszła nawet na Babią Górę. ~~Lubiły tańczyć i grać w kometkę.~~

wych. Szłuka



„JEARNASIE”

wychowawczyni Janka Ochman

Grupa była bardzo liczna - 30 chłopów w składzie;
Janusz Broł, Ducki Zenek, Galios Jacek, Głomb Stasiu, Humeniaki, Jr Ireneusz,
Kierak Marek, Kuprewicz Grzesiu, Kowalski Krzysiu, Lisiecki Marian, Maruszczuk Grzesiu,
Maruszczuk Janusz, Mazur Marian, Mentel Krzysiu, Nowakowski Lesiu, Ostrowski Józef,
Ochman Henryk, Pladrel Joachim, Pawełczyk Bronek, Poloczek Krzysiu, Dpara Kazik,
Rogocz Piotr, Samek Witold, Walezak Bronek, Watoła Mirek, Wyleżalek Stefan, Gabryś Adas,
Żyłka Marek. Piosenka grupowa była piosenka pt. „Zbójnicki”. Chłopcy bardzo
chętnie udzielali się społecznie. Grupa moja była bardzo zgrana, ładna i sympatyczna.
Poniadali bardzo duże poczucie humoru, każda impreza była organizowana przez nich.

Wych. *Jur*

Grupowy: Ireneusz Jr



WŁÓCZYKIJE

wychowawczyni Małgorzata Barczyk

„Włóczykije” to najstarsza grupa dziewcząt. Bardzo lubiły się stroić i modnie ubierać. Były bardzo chętne do pracy społecznej, pomagały młodszym chłopcom ścieleć kózka. Wykonały napisy na naszą jadalnię razem z chłopcami. Jeden z napisów był takiej treści „Dzeczna czeka na Twój czyn”. Nie lubiły dłuższych wędrówek w góry, ale z biegiem czasu całkowicie się z tym pogodziły i zdobywały górki i wzniesienia na ziemi orawskiej. Grupa liczyła 30 osób.

wych.

Barczyk



NASZE PRZYGODY

Pierwszego słonecznego dnia zginęła nam kolonijna flaga. Zamiast flagi na marszu wzięto karteska następującej treści ... „Bardzo prosimy zgłosić się po odbiór swojej flagi wieczorem o godz. 21³⁰ nad rzeką, sygnałem rozpoznawczym będzie ognisko nad rzeką. Zgodzimy okupu 20 flag w postaci środy.” Po krótkiej naradzie kier. kolonii i Samorząd Kolonijny ustalił, że po flagę pójdzie delegacja najstarszych chłopów. Tak też się stało, wieczorem punktualnie o wyznaczonym czasie, z okupem chłopcy nam stęknęli oko w oko z bandą chudych. Teraz dopiero zaczęła się zabawa chłopcy musieli wykonywać trudne zadania jakie stawiała im banda chudych. Po wykonaniu poleceń z tej bandy został odczytany rozkaz specjalny - tej treści;

Baczność!

Rozkaz Nr. 1/77

Spocznij!

**banda chudych po krótkim poniedzeniu postanowiła
co następuje;**

1. Na wniosek rady kolonijnej KZCP postanowila zmniejszyc okup za maszt flagowy.

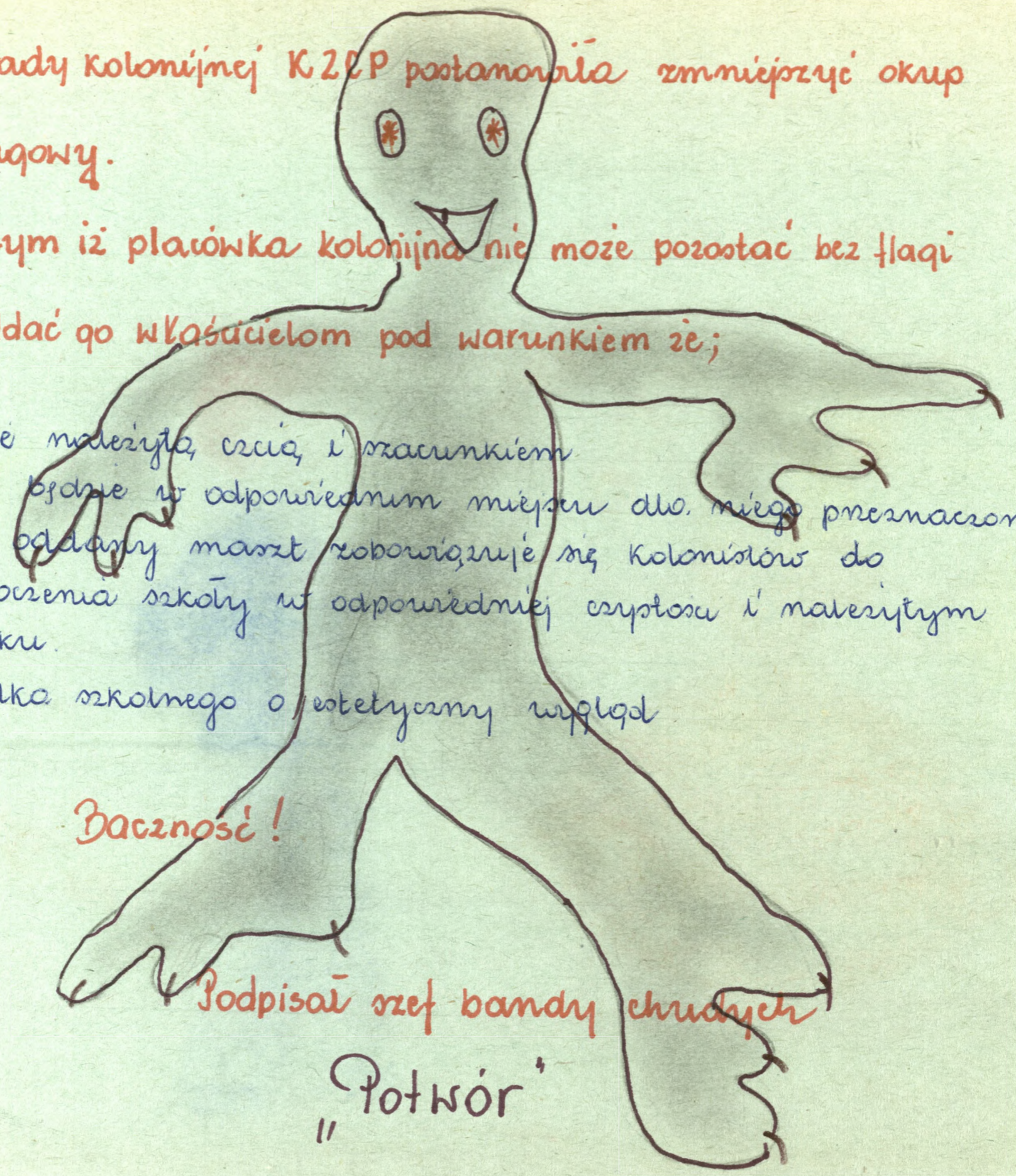
2. W zwiazku z tym iz placowka kolonijna nie moze pozostac bez flagi postanowiono oddac go wlascicielom pod warunkiem ze;

- a) otoczony zostanie miedzia, czuj i szacunkiem
- b) przechowywany bsdzie w odpowiednim miejscu dla niego przeznaczonym
- c) w rewanżu za oddany maszt zobowiazuje się kolonistów do utrzymania, otoczenia szkoły w odpowiedniej czystosci i materalnym Tardzie i porzdku.
- d) zadbanie ogródka szkolnego o estetyczny wyglqd

Wacznosc!

Podpisal szef bandy chudych

"Potwór"



DYSKOTEKA

Dnia 18. VI 1977r najstarsza grupa chłopców i dziewcząt wyruszyła na Dyskotekę do sąsiedniej kolonii z Częstochowy. Koloniści z Częstochowy przywitali nas bardzo serdecznie i miło. Zaczęła się dyskoteka, nagrania były szalone. Młodzież kolonijna bawiła się do godz 22⁰⁰. Bardzo zmęczeni, ale pełni wrażeń wróciliśmy pieszo 5km do budynku kolonijnego. Koloniści zaworli dużo ciekawych znajomości. Dyskoteka udała się bardzo.



BAL PRZEBIERAŃCÓW

Bal przebierańców był bardzo udany i wszyscy poprzebierali się
 bardzo ciekawie. I miejsce w konkursie na najładniejsze przebranie
 wygrała (zdobyła) Ania z grupy majsterkiej, przebrana ona była za
 Pipi. Po konkursie, barwnym korowodem ruszyliśmy ulicami do
 centrum Lipnicy Wielkiej. Mieszkańcom bardzo podobał się nasz barwny
 korowód. Z zaciekawieniem oglądali nasze stroje. Bal przebierańców zakończył
 się dyskoteką na której wszyscy bawiliśmy się.



NOC ŚWIĘTOJANŃSKA

„Anno domini” ^{cc} dnia 24.06.77r. odbyła się
w Lipnicy Wielkiej noc świętojańska. Młodzież miejscowa,
harcerze i ludzie starsi rozpalali ogniska na zboczach gór
i nad rzeką. Kiedy na naszej kolonii panowała już cisza nocna
pod nasze okna podeszła rozśpiewana grupa harcerzy, zaprosili
nas na ognisko. Odczytali nam rozkaz który był następującej treści...
„Szybko ubrać się i ze śpiewem ruszyć w drogę”...
Kolonista bawili się przy ognisku, tańczyli, śpiewali, a o godz 1⁰⁰
w nocy zadowoleni położyli się spać.

„ORAWSKI ZESPÓŁ”

Na

naszej kolonii gościł zespół orawski pod nazwą „Heroldki”. Zespół ten tańczył bardzo ładnie. Wielkie zainteresowanie wzbudziło to, że jeden z górali bardzo pięknie grał na liśtku z bzu. Pięknie zatańczyli zbójnickiego. Wystąpili w oryginalnych strojach góralskich. Atrakcji było wiele, a nasze dzieci też przedstawiły swój program artystyczny gościom.

Z ŻYCIA KOLONII



Wstawiamy o godz 7⁰⁰ Gimnastyka poranna zaczyna się o godz 7⁰⁵

po gimnastyce przystępujemy do porządkowania pokoi, mycia się i ubierania

po obfitym śniadaniu opalamy się nad rzeką, idziemy na wycieczki,

lub zdobywamy górkę Nasza kolonia znajduje się u stóp Babiej Góry

nad rzeką Lipniczanką, w pogodne słoneczne dni podziwiamy nasze

Tatry, które są naprawdę piękne. Po smacnym obiedzie mamy

ciszę, popołudnia. Po ciszy gramy w piłkę lub urządzamy dyktówkę

kolonijną. Bardzo lubimy podwieszorki i kolację. Wieczorem śpiewamy

piosenki lub urządzamy zabawy świetlicowe. Chodzimy spać o godz 21⁰⁰

Dni mijają nam bardzo szybko!



ZWIEDZAMY ZIEMIĘ

ORAWSKA.



PODHAŁE

ZUBRZYCA (wycieczka)

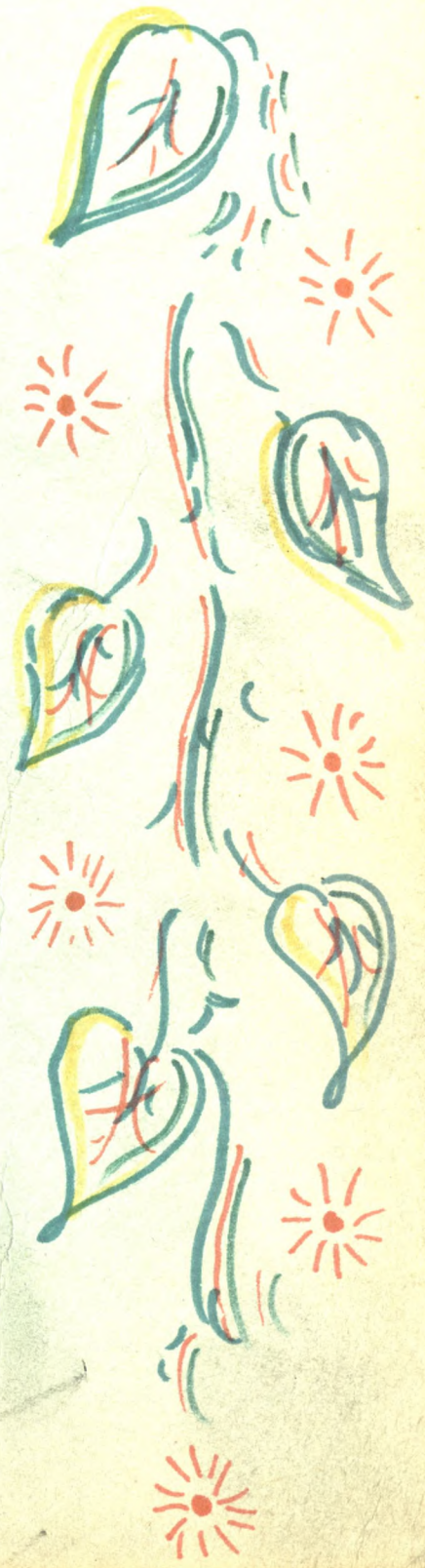
Biała izba



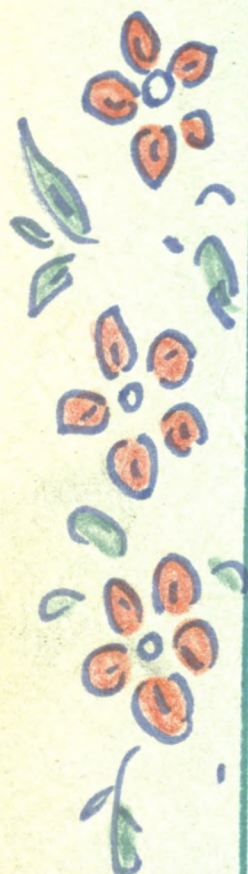
chlopska
chaupa



Dwór
Moziaków
(XVIII w)



ZAKOPANE



Dnia 14.06 77r byliśmy
na wycieczce w Zakopanym.
Wycieczka była bardzo udana.
Największą atrakcją było
wejście na skocznię narciarską
i wjazd kolonistów wyciągiem
na Kasprowy Wierch.



Pamiętkowe zdjęcie pod skocznią.



TATRY



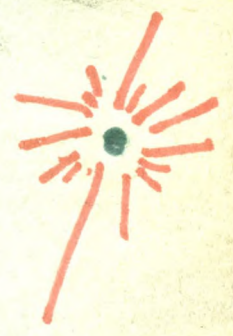
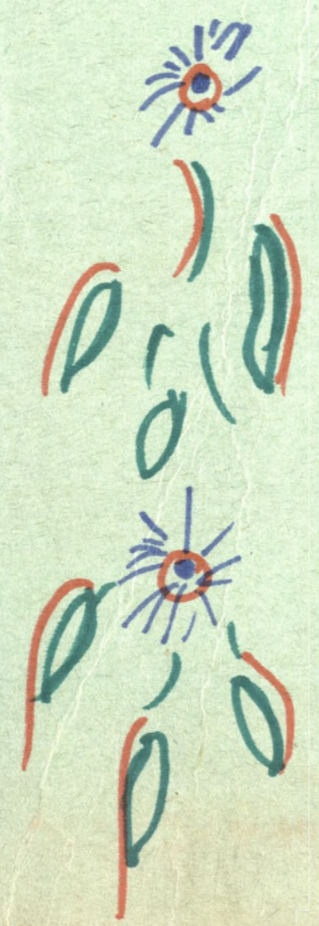
Wyciąg na Kasprowy Wierch.

CHOCHOLOV



(Wycieczka 15.VI.77v.)





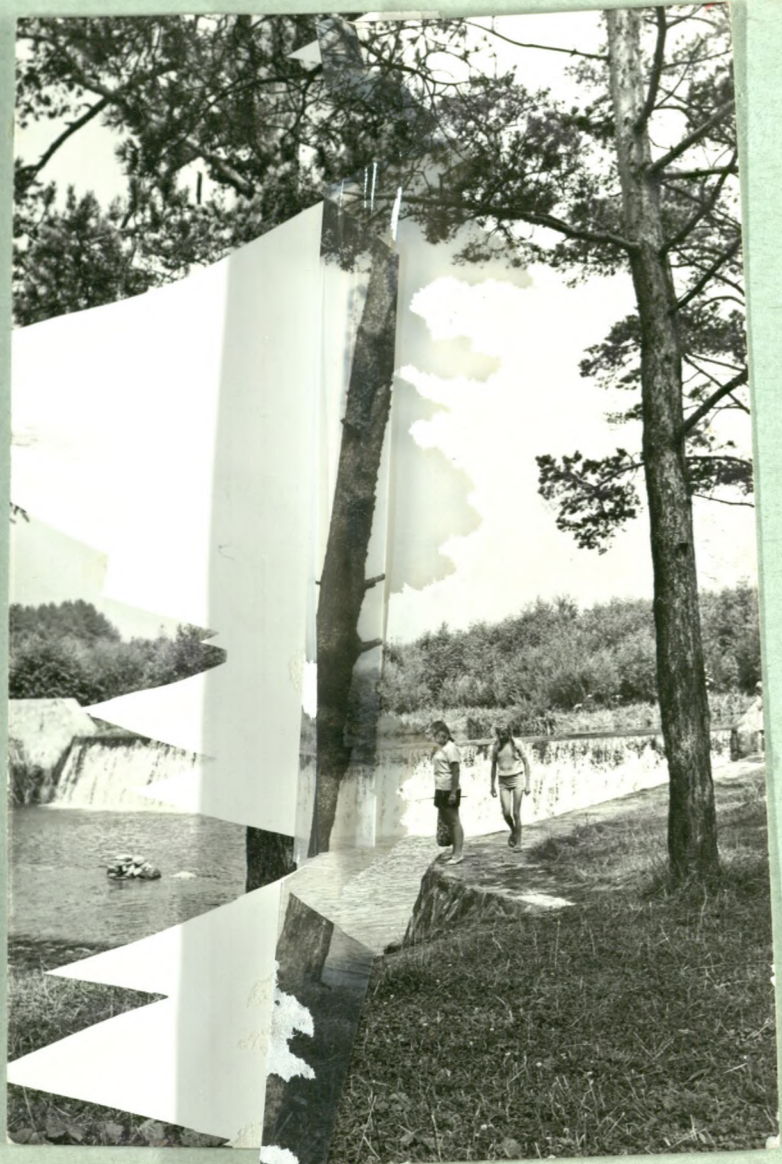
Nasi goście



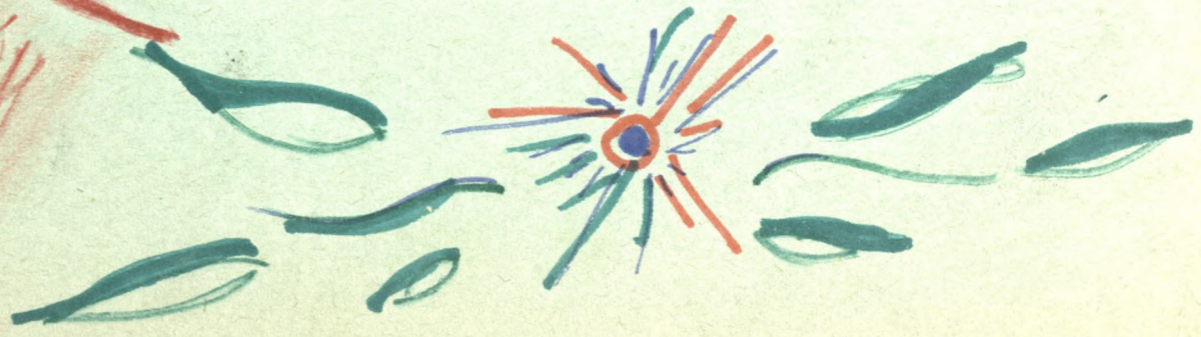
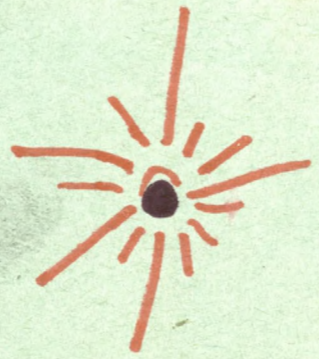
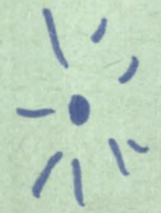
H
e
r
o
d
k
i

Lipnica
Wielka

Babia
Góra



Wodospad



ZIELONA NOC

Anno Domini dnia 3. VII 77r na kolonii KZCP odbyła się zielona noc.

Punktualnie o godz 21⁰⁰ zapadła w całym budynku bezwzględna cisza. Kierowniczka Wychowawcy i nauczycielka zadowoleni z takiego obrotu sprawy o godz 22³⁰ poszły spać. Długo nie trwała ta cisza. Słychać było krzyki i błaganie, (to się okazało)

Chłopcy z najstarszej grupy wymalowali śpiące dziewczynę z najstarszej grupy.

O godz 23⁰⁰ zaczęło się mycie i sprzątanie sali. Po wielu emocjach i po wyschnięciu sali wszyscy bardzo zmęczeni, ale zadowoleni poszli spać, odpuść na drugiej dzień czekała ich długa podróż do domu.

KONIEC

Jak zakończył się I turnus!

DRUGI TURNUS

(Od 4 lipca - do 29. lipca 1977 roku.)

Dnia 4 lipca rozpoczął się II turnus Kolonii Letniej. U nas w lipnicy Wielkiej było bardzo zimno i padał deszcz, który nie wroził nic wesołego. Po smacznym obiedzie zaczęliśmy się rozpakowywać, a potem zmęczeni poszliśmy spać.

Tego samego dnia zostaliśmy podzieleni na grupy i zapoznawano nas z regulaminem kolonisty z naszymi prawami i obowiązkami. Szkoła nam się bardzo podobała.

Długo przyglądaliśmy się Babiej Górze nad którą klebiły się ciemne chmury.

W ten sposób zakończył się pierwszy dzień, a rozpoczął się nowy turnus.

KIEROWNICTWO

Nasze grupy i personel gospodarczy

Kierowniczka Jr. Helena

wychowawcy; Janina Ochman, Kazimiera Kidawska,
Justyna Kabus, Władysław Pięciak

higienistka; Małgorzata Walocha

kucharka; Marta Kocyba pomoce. Mariola Wojsyk, Danuta Ochman

kierowca; Henryk Goniwiecha

intendentka Stefania Stroba

sprzątaczką Irena Karlak

BIEDRONKI

wychowawczyni Kazimiera Kidawska

„Biedronki” to najmłodsza grupa dziewcząt. Grupa liczy 22 osoby.

Dziewczynki są bardzo uśmiechnięte i wesołe. Razem z chłopcami

z najstarszej grupy zdobywały górki. Bardzo przywizały

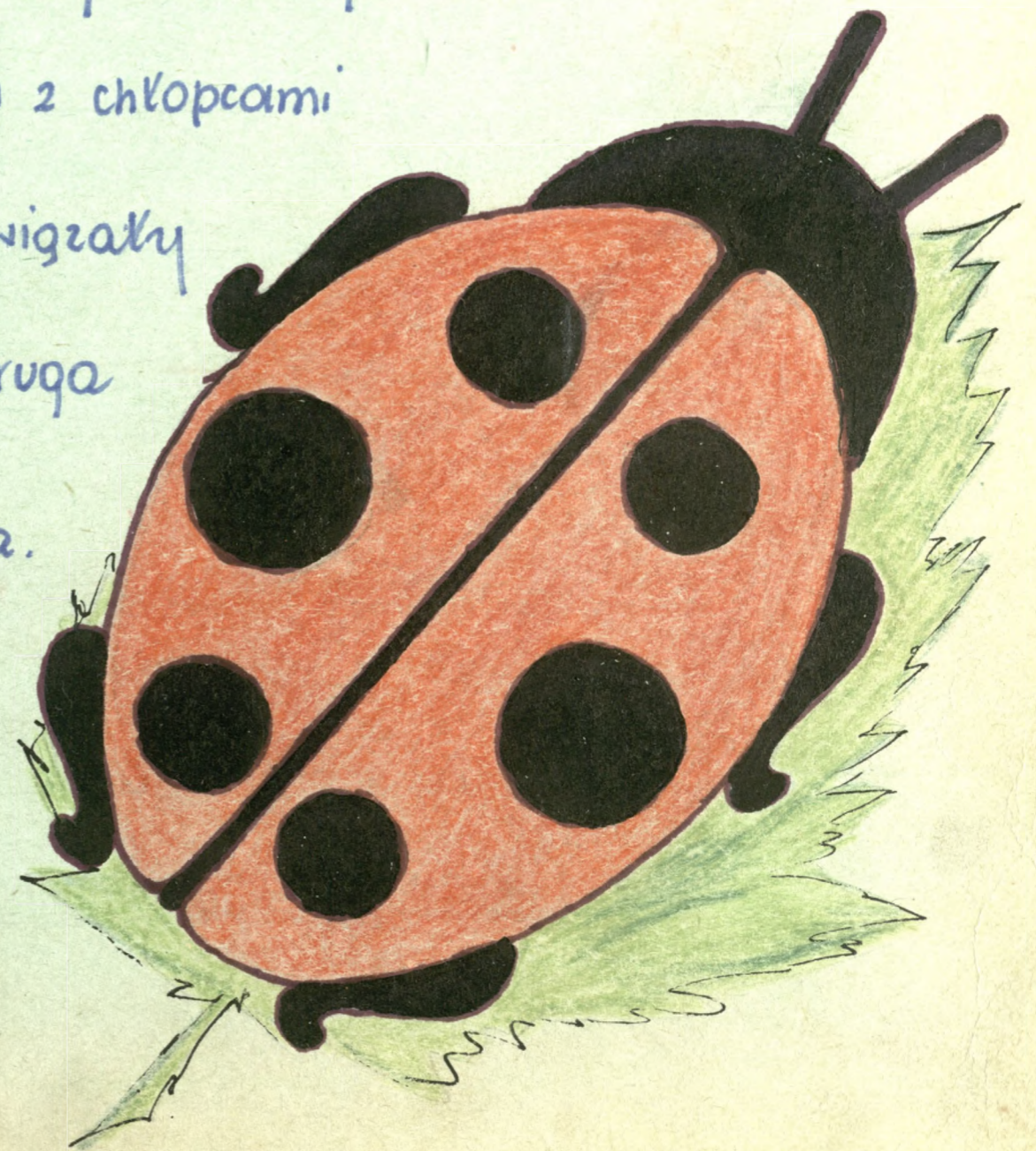
się do swojej pani twierdząc, że pani Kazią to ich druga

mama. Lubią bardzo tańczyć i bawić się w rapsa.

Grupa bardzo zgrana i miłutka.

wychowawczyni.

K. Kidawska



WODNICZKI



wychowawczyni Kabus Justyna

„Wodniczki” to najstarsza grupa dziewcząt.

Grupa ta liczy 21 osób. Dziewczyny te

mają bardzo wielki kłopot, gdyż

nie mają partnerów do zabawy na

kolonijnych dyskotekach. Są,

jednak bardzo miłe i zdyscyplinowane.

wych. J. Kabus. 1

JANOSIKOWE

wychowawczyni Janina Ochmarz

„Janosikowe” to najstarsza grupa chłopców. Grupa liczy 17 osób.

Wolne chwile spędzają nad rzeką. Pasjonują się wykonywaniem serduszek z kamienia. Serduszka ofiarują „damą swego serca”.

Bardzo chętni i ofiarni do pracy społecznej. Posiadają wiele

dowcipu i humoru. Grupa bardzo „kochanych Vobuzów”.....

wychowawczyni. J. Ochmarz

Grupowy

Jr. Jre meuz



PIŁKARZE



wychowawca Władysław Pięciak.

Grupa najmłodsza chłopców. Liczy 18 osób.

Bardzo lubią, grać w piłkę i dlatego wybrali nazwę „Piłkarze”. Bardzo ruchliwe „kobuziaki”

Chcą dorównać pod każdym względem starszym

chłopcóm, lecz trochę im się to nie udaje.

wych. Pięciak



NOCNA PRZYGODA

Anno domini dnia 13 lipca w srodę wydarzyła się przygoda.

Wieczorem o godz 22⁰⁰ wybraliśmy się całą kolonią po flagę do sąsiedniej kolonii z Gdańska. Noc była bardzo gwiazdzista i ciepła. Grupowy z najstarszej grupy chłopców Jrek wozedł na 8 metrowy słup i zdjął flagę z masztu. Cóż to była za radość! Wracając ułożyliśmy piosenkę, a oto jej treść;

I zw „.... 13 lipca (środa) wydarzyła się przygoda

nasi chłopcy podwędzili polską flagę z gdańskiej wili 3 2 razy

Ref. Kacaraba ola da la la Kacaraba ola la....

II zw.

Ta robota była gładka na słup wlaził akrobatka
a pod słupem stali chłopcy i się śmiali z przyjemnością.

Ref.....

ZUBRZYCA (WYCIECZKA)



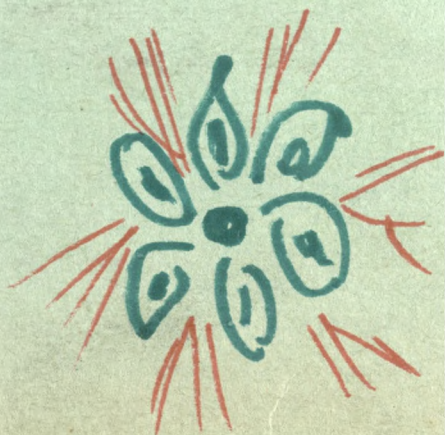
● JZBA WESELNA

Dnia 20. VII 1977
byliśmy na wycie-
czce w Zubrzycy
Pogoda nam dopisała.
Zwiedziliśmy także
granice w Chyżnej.
Atrakcji było wiele.!

● J Z B A P O N I A K O W

Jzba Morziaków ●

Na wycieczkę jechaliśmy
zakładowym autobusem
z kierowcą, panem Peto.



ZAKOPANE (WYCIECZKA)

Dnia 22. VII 1977r byliśmy na wycieczce w Zakopanym
Jechaliśmy wyciągiem na Kasprowy Wierch i kolejką torową na
Gubałówkę. Widoki były cudowne, mimo iż pogoda była nie najlepsza.

Zwiedziliśmy również SKOCZNIĘ
WYCIECZKA BYŁA UDANA!



POMNIK

DNIA (22. VII 1977r.) odbyła się uroczysta

akademia pod pomnikiem poległych żołnierzy.

Delegacje poszczególnych kolonii i obozów złożyły

meldunek komandorowi, oraz złożyły kwiaty

pod pomnik. Poem rozpoczęła się część artystyczna

z okazji święta Lipcowego!

Wieczorem cała kolonia bawiła się na

uroczystej zabawie z okazji święta 22 lipca!

KONIEC KRONIKI KOLONIJNEJ ROKU 1977

prowadzonej przez Samorząd Kolonijny

pod nadzorem wychowawczyń z grupy

"Harnasie" i "Jarosikowe"

ZEGNAJĘ!



Przewodzący kronikę:
Jarina Odman
Danko Mrozek



gus.

Lipzica Wielka na Orakie 29. XII 1977r.

Book of the
Martyrs

Quintus

Personel Turnusów 1

Kierowniczka Aleksandra Świerczek

Wychowawcy

Gabriela Procek
Jadwiga Jureczko
Paweł Orman
Maciej Pędziwiatr

Kucharka

Marta Kocyba

Danuta Ochman
Danuta Wojsyk
Mariola Wojsyk

Kierowca

Henryk Goniwiecha

Intendentka

Irena Mazur

Higienistka

Bożena Sauman



„Pod czerwonym grzybkiem, pod kraczkiem poziomem, mają
Polpe skrzatki
 swój malutki domek!”



Wodniczki



„Wodniczki” to najstarsza grupa dzieciąt. Grupa liczy 20 osób.
 Dziewczynki dlatego wybrały nazwę „Wodniczki”, gdyż uwielbiają
 kąpiele w rzece.
 Dziewczynki są bardzo miłe i zdyscyplinowane.
 Tworzą zgrany zespół.

Wychowawczynie: Gabriela Procek

BUENOS AIRES MENDOZA KORDOBA
PIKARSKIE DZIECI
 ARGENTINA 1978 rok



Propozycji było kilka „Harcasie”, „Mundiale” inne.
 Z racji tego że nasza kolonia znajduje się na
 terenie Beskidów i nieopodal jest Podhale wybraliśmy
 nazwę „**Juharsi**”
 Wybór okazał się trafny. Najstarsza grupa
 chłopców zachowaniem przypomina młodych
 juharów. Są zadziorni lubią wesołe zabawy
 i doskonale wspinają się na wysokie góry.

Jest nas siedemnastu.
 Mamy wspólne ulubione gry i zabawy.
 Najbardziej cenimy sobie jednak grę
 w piłkę nożną. W związku z tym przy
 wyborze nazwy grupy nie mieliśmy
 żadnych kłopotów - nazwa mogła być
 tylko jedna - „Piłkarskie Dzieci”.
 Postaramy się, aby naszą grą udowodnić,
 że nazwa, którą wybraliśmy była trafna.



O GNISKO

39

Jedną, zapalką! Jedną, zapalką! To okrzyki, które zainaugurowały ognisko rozpoczynające I turnus Kolonii Letnich KZCP w Lipnicy Wielkiej. Były one skierowane do sekretarza Biura Urzędu Gminy Tadeusza Skoczuka, który był gościem honorowym na naszym ognisku. Jednakże złośliwość przedmiotów martwych (w szczególności zapatek produkowanych w Czechowicach) sprawiła, że musiano postawić się większą ich ilością. W trudnej sztuce rozpalania ogniska uczestniczyli również wopisci, dzielnie dmuchając na zarozę się polana. Rozbłyskający ogień, który obejmował ułożony stos bierwion został powitany przez kolonistów gromkimi okrzykami i brawami. Zapatrzeni w strzelające wysoko płomień z zainteresowaniem wysłuchaliśmy opowiadania Sekretarza Biura Urzędu Gminy Tadeusza Skoczuka o historii i atrakcjach Ziemi Orawskiej. Z kolei wopisci podzielili się z nami swoimi doświadczeniami jakie ich spotykały podczas pełnienia służby na granicy PRL. Część artystyczna od rozpoczęła się od wspólnego zaśpiewania piosenki pt.: „Orawa”. Program ujęty był w bloki tematyczne. Złożyły się na niego piosenki wykonywane solowo i zespołowo. Nie zabrakło również pomysłowych skeczów i dowcipnych wierszyków. Miłym przerwaniemi były wykonywane wspólnie piosenki. Ognisko miało piękną oprawę, odbywało się bowiem na brzegu pobliskiej rzeczki u podnóża wzgórza. Wspomniana akustyka w wyraźny sposób podnosiła atrakcyjność wykonywanych piosenek. Ognisko zakończyło się bardzo miłym akcentem. Młodzież lipnicka zaproszona do zabawy wykonała kilka pieśni ludowych w gwarze orawskiej. Dopalające się ognisko było sygnałem do powrotu na kolonię. Wracaliśmy śpiewając wspólną piosenkę, bogatsi o nowe przyjaźnie i wrażenia.



22.06.78
St. szew Mirek Knyrsztaf

Z. CHOWANIEC
Jbych
21.06.78

21. VI. 78.



Na ognisku inauguracyjnym Turnus Kolonii zostaliśmy zaproszeni przez wopistów do odwiedzenia ich strażnicy. Zaproszenie to zostało przyjęte z wielkim entuzjazmem. Dużo obiecywaliśmy sobie po tej wycieczce. Nasze oczekiwania zostały spełnione. Punktualnie (tak jak to zapowiedzieli żołnierze) o godz. 10⁰⁰ przed budynkiem Kolonii podjechał wojskowy star. Do strażnicy prowadzi tylko polna droga i terenowy samochód jest właściwie jedynym środkiem komunikacji umożliwiającym tężność pacówki ze wsis. Korzystając z uprzejmości żołnierzy mogliśmy zwiedzić wszystkie pomieszczenia strażnicy. Szczególnie interesująco wyglądał pokój tężnościowców. Następnie dowódca oddziału w kilkukich słowach opowiedział kolonistom o trudnej, ale zarazem zaszczytnej służbie na granicy PRL. Żołnierze WOP pokazali nam broń (największe zainteresowanie wzbudził pistolet maszynowy "Rak" oraz pistolet P-64).

Sama strażnica jest położona bardzo malowniczo. Swiętego uroku nadawały strażnicy pasące się konie przed nią konie. Pomimo wspaniałej techniki, gdy przyjdzie zima niektóre odcinki granicy można kontrolować korzystając tylko z pomocy konia, którym może przejechać nawet przez kopny śnieg. Strażnica posiadała dobre boisko do gry w siatkówkę i dlatego nasi koloniści poprosili żołnierzy, aby zagrali z nimi mecz. Po zwycięskiej grze osiągnięto wynik remisowy. Upalna pogoda wzmagata nasze pragnienie. Pragnienie można było ugasić wspaniałą żołnierską kawą. Strażnica położona jest kilka set metrów od granicy i dlatego mogliśmy zapoznać się na żywo z oznakowaniem i topografią pasa granicznego. Zmęczeni codzienną wycieczką, ale bardzo zadowoleni z nowych wrażeń wracaliśmy na kolację spreparując żołnierskie pierniki.

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO



Zaczęła się rano, zaraz po śniadaniu. Zakładowy autokar był wypełniony wmięchniętymi twarzami kolonistów. Gdy tylko ruszył zaczęliśmy śpiewać. Repertuar nasz był nie tyle bogaty i dojechaliśmy do Nowego Targu ze śpiewem na ustach.

Przed Zakopanem w Poroninie skierowaliśmy do Bukowiny Tatrzańskiej by dotrzeć do Rynej Polany i Wodogrzmotów Mickiewicza. Stamtąd tylko krótko do Morskiego Oka. Widoki były zachwycające. Główny zadanie w górę z podnieceniem oglądaliśmy Wysokie Tatry.

Na Mnichu, Czubrynie i Ryszach leżał śnieg. Wrociliśmy

pieniązki do jeziora aby tu jeszcze wrócić i znów sprawdzić, że góry są potężne

i piękne. Z zalem wrociliśmy do autobusu ale zanim obejrzeliśmy się już witano nas Zakopane. Najpierw poszliśmy do Muzeum im. dr. Chałubińskiego. Tam ujrzeliśmy bogactwo flory i fauny tatrzańskiej oraz zabytki kultury materialnej tego regionu. Mieliśmy dużo szczęścia i mimo weekendu nie czekaliśmy długo na na Gubałówkę. Tam zachwycaliśmy się widokiem otwierającym się na Zakopane oraz Tatry.

Jak na prowadzonej wycieczce mieliśmy też przygodę. Otóż po obiedzie mieliśmy trochę czasu wolnego. O umówionej godzinie spotkaliśmy się w rysey i pomarszewo-waliśmy w kierunku parkingu na którym stał nasz autokar. Gdy już wsiadliśmy do środka okazało się że ani nasz nie można wpruchenie silnika. Zapomnieliśmy się powiedzieć pan kierowca i poprosił o... popchnięcie kilkutonowego autobusu. Z czwartym „podejściem” kilkunastu kolonistów wydato okrzyk radości. Silnik zapalił. Wesoło ze śpiewem wrociliśmy do koloni.

Wycieczka się udała

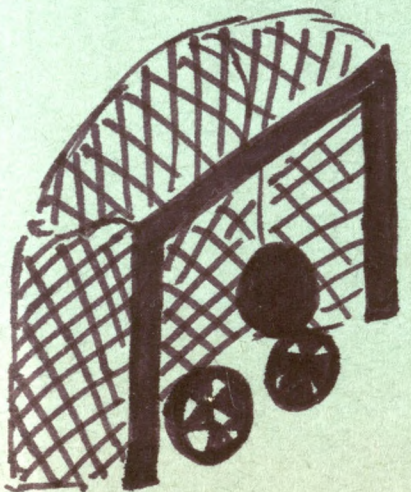
Olimpiada kolonijna.

6 lipca roku pańskiego 1978 na kolonii letniej w Lipnicy Wielkiej na Orawie rozpoczęła się olimpiada kolonijna. Inauguracją był mecz piłki nożnej między grupą IV i III. Wynik bramek 4:4. Uczestnicząca w olimpiadzie bracia cała kolonia. Najwięcej radości sprawił jednak mecz piłki nożnej pomiędzy kolonią z Gdańska i kolonią z Kalet. Nowi chłopcy stanęli na wysokości zadania. Wygrali jednoznacznie. Dziewczęta były zachwycone.

Wielką atrakcją był również turniej w koszykach. Zwyciężył chłopak z najmłodszej grupy. Po turnieju kadra kolonijna również zagrała w koszykach. Mecz jednak nie został skończony, gdyż zaczęła padać deszcz.

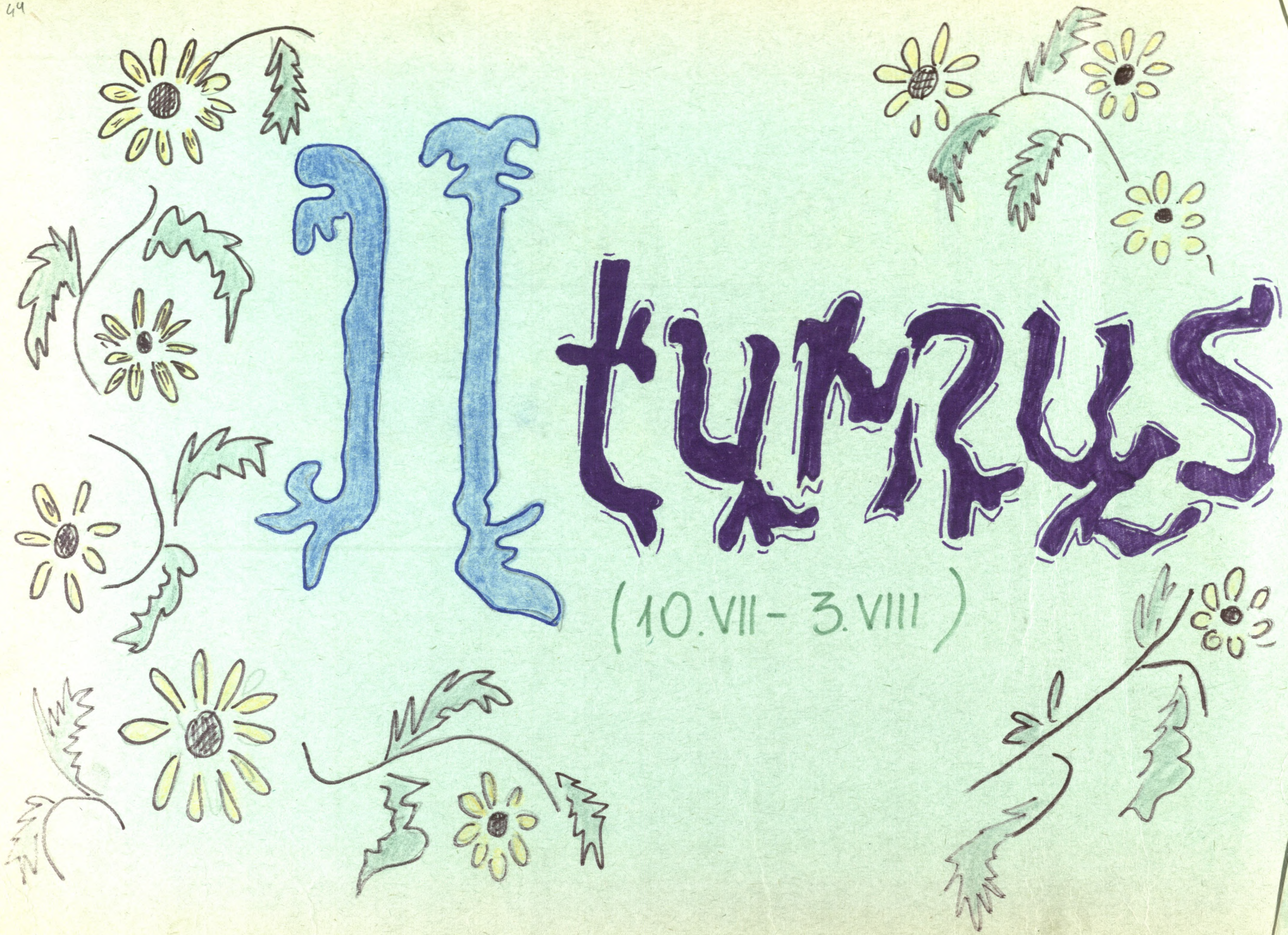
Odbyły się także biegi przełajowe. Dziewczęta z młodszej grupy biegły wspaniale. Na ostatnich metrach wyszła Celinka Brnd. II miejsce zajęła najmłodsza dziewczynka.

Finałem olimpiady było wręczenie dyplomów. Dzieci bardzo się ucieszyły. Dyplomy te są jedną z najlepszych pamiątek po kolonijach. Są to zapewne pierwsze ich zwycięstwa i pierwsze dyplomy!



Ladkonczelnie





L I LUMPS

(10.VII - 3.VIII)

PERSONEL

WYKONAWCÓW

Kierowniczka
Wychowawcy

Kucharka

Kierownia
Intendentka
Higienistka

Aleksandra Świerczek

Jolanta Marzec

Krzyszna Koenig

Jariza Ochman, Maciej Pędziwiatr.

Marta Kocuba

Daruta Wojsyk

Bożena Broł

Blazdyra Pluta

Henryk Gorziwiecka i Waldemar Lebek

Irena Nazur

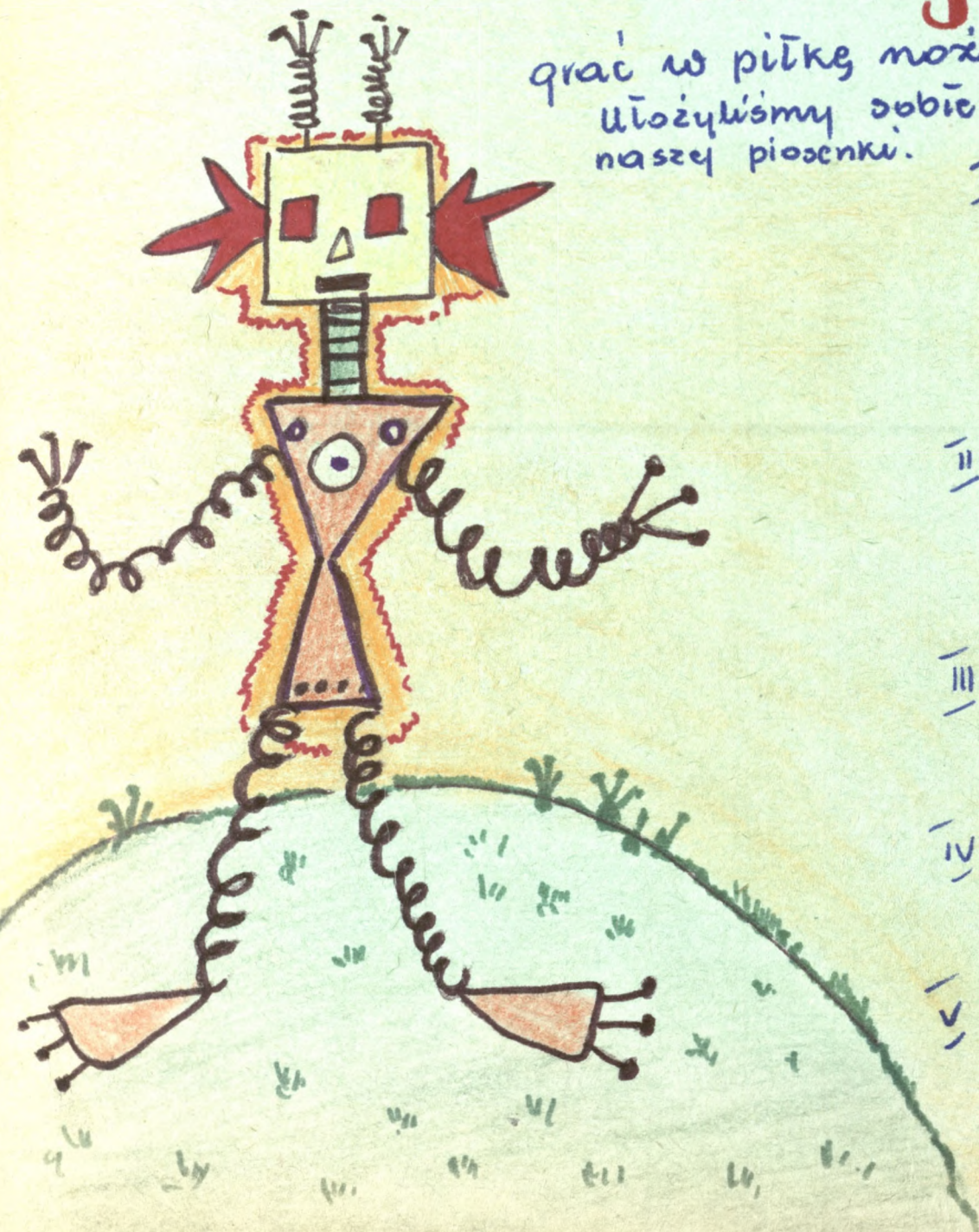
Zofia Seget.



MARSJANIE

to my Gr. III chłopców, bardzo lubimy

grać w piłkę nożną, kąpać się w rzece i śpiewać ulubione piosenki
 Ułożyliśmy sobie wspólnie piosenkę pt: "My jesteśmy marsjanami". A oto słowa
 naszej piosenki.



I My jesteśmy Marsjanami raz, dwa, trzy.
 Jowisz dudni pod nogami raz dwa, trzy
 Zaśpiewajcie razem z nami z wesołymi
 Marsjanami

Ref.

Komputerek gra tra ta ta ta ta
 Komputerek gra tra ta ta

II My lubimy „Alibabki” raz, dwa, trzy.
 Te w naszą modne szmółki, raz, dwa, trzy
 i lubimy „Jaskiniowców” takich bardzo miłych
 chłopców

Ref. Komputerek gra

III A te nasze stakroteczki” raz, dwa, trzy, bardzo miłe są
 dziewczeczki, raz dwa, trzy. I ich pani też jest miła bo nam

Ref. książki pożyczę,

Komputerek gra,

IV A pan Naciek to ma, wosa, raz, dwa, trzy i się na nas
 ciągle dośa, raz dwa, trzy i ta pani z starszej grupy ciągle
 na nas ucho mruczy

Ref.

V Nasza pani kierowniczo, bardzo miła i uczynna raz, dwa, trzy
 za to wszyscy ją lubimy i wszyscy chłopcy i dziewczynki, a szczególnie
 my, a szczególnie my, a szczególnie my **MARSJANIE !!!**

Wychowawczyni Janina Ochmar.

Stokrotka

to gr. W dziewcząt. Liczy ona 17 bardzo miłych „stokroteczek.” Ich ulubiona piosenka to „Stokrotka”

„Gdzie strumyk płynie z wolna,
Rozsiewa ziota, maj,
Stokrotka rosta polna,
A nad nią szumiak gaj.”

wychowawczyni: Krystyna Koenig.



ALIBABKI

Taką nazwę nosi I grupa dziewcząt. Jest ich 18.

Wszystkie zawsze mają uśmiechnięte buzie i głowy pełne najdziwniejszych pomysłów.

Dźwiękowa wizerunkowa grupy brzmi:

"My jesteśmy Alibabki,
I lubimy modne szmatki,
Bo to nasze hobby jest,
Modny ubiór no i cześć."

wykonawca:

Jolanta
Marzee

7 1 3 K O N I O B I C Y

Cyr. IV, chłopców, bardzo lubimy mięso
dinozaurów, ze smakiem ogryzamy kości, lubimy grać

w piłkę nożną, ułożyliśmy nawet nasz hymn:

I My jesteśmy Jaskiniowcy

My jesteśmy dobrzy Towcy.

II My lubimy dinozaury

bo dinozaur gruby zwierze

po ubiciu jest co jeść.

III My lubimy Alibabki

te co noszą modne szmatki

i ich wychowawcę też

Wilnę Flinston no i cześć.

Wych: Maciej Pędziwiatr





WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO

MIELIŚMY JUŻ DUŻĄ FRAJDĘ GDY
 PRZYJECHAŁ ZAKŁADOWY AUTOKAR.
 BYŁ ZAPOWIĘDZIĄ KILKUNASTU GODZIN
 SPĘDZONYCH INACZEJ NIŻ ZWYKLE.
 ZARAŻ PO ŚWIADANIU DOSTALIŚMY
 SUCHY PROWIANT I WSIEDLIŚMY DO
 AUTOKARU. W CIĄGU KILKU MINUT
 ZACZĘŁY SIĘ ZAWODY W ŚPIEWANIU
 KAŻDA GRUPA PREZENTOWAŁA SWÓJ
 REPERTUAR. NAJPIERW PRZYJECHALIŚMY
 DO MORSKIEGO OKA.
 WIELE KOLONISTÓW BYŁO TU PO RAZ
 PIERWSZY I Z ZACHWYTEM OGLĄDALI
 ŚNIEG LEŻĄCY NA SZCZYTACH GÓR.
 DZIECI MOŻEY SOBIE POCHODZIĆ WOKÓŁ
 JEZIORA, PRZYPATRZEĆ SIĘ RYBOM
 MIESZKAJĄCYM W NIM.
 ZARAŻ PO WIZYTCIE NAD JEZIOREM
 POJECHALIŚMY DO ZAKOPANEGO.
 POSZLIŚMY DO MUZEUM IM. TYTUSA
 CHAKUBIŃSKIEGO. WSZYSTKO CO TAM UJRZE
 LIŚMY UNAOCZNIEO NAM PIĘKNO FOLKLORU
 GÓRALSKIEGO I NA DŁUGO ZAPEWNE
 ZOSTANIE W NASZEJ PAMIĘCI.
 PO POSIEKU PODZIELIŚMY SIĘ NA
 2 GRUPY CI KTÓRZY CHCIELI ZWIEDZAĆ
 ZAKOPANE ZOSTALI W MIEŚCIE NATOMIA
 CZĘŚĆ CHCIAŁA KONIECZNIE ZOBACZYĆ
 WIDOK Z GUBAŁÓWKI.
 TA GRUPA POJECHAŁA KOLEJKĄ
 NA GÓRĘ KTÓRA STWARZA WSPANIAŁE
 MOŻLIWOŚCI WIDOKOWE. MIELIŚMY
 BARDZO DOBRĄ POGODĘ I WIDOCZNOŚĆ
 BYŁA ZNAKOMITA. TAM RÓNNIE
 KOLONIŚCI POCZYNIŁI ZAKUPY PAMIĄTEK,
 WYSŁALI OKOLICZNOŚCIOWE KARTKI.
 SPOTKALIŚMY SIĘ TUŻ PRZED ODJAZDEM
 AUTOKARU Z DRUGĄ GRUPĄ. WYMIENILIŚMY
 WRAŻENIA Z WYCIECZKI. DOSZLIŚMY WSPÓ
 NIE DO PRZEKONANIA, ŻE WYCIECZKA SIĘ
 WOLAŁA.

PODCHODY

NAJPIERW USTALILIŚMY REGUŁY GRY, GDY BYKY JUŻ ZAAKCEPTOWANE PRZYSTĄPILIŚMY DO WIELKIEJ GONITWY. GRUPA ALIBABEK I JASKINIOWCÓW PODZIELIŁY SIĘ NA 2 GRUPY. UCIEKAJĄCY MIELI 15 MIN. PRZEWAGI. PO USTALONYM CZASIE WYRUSZYLIŚMY ŚLADAMI KTÓRE ZNACZYŁY KARTKI ZE STRZAŁKAMI LUB INNYMI WSKAZÓWKAMI DOTYCZĄCYMI KIERUNKU MARSZU. TRASA WIODŁA BARDZO TRUDNYM TERENEM, CO CHWILA MUSIELIŚMY BRNĄĆ DO DRUGIEGO BRZEGÓW RZECZKI. NA POZĄTKU SZEREGU SZLI "POSZUKIWACZE" I ICH ZADANIEM BYŁO SZUKANIE KARTEK. W ŚRODKU SZEREGU SZŁY DZIEWCZYNKI, KTÓRE NA NIESZCZĘŚCIE ZAWSZE OPÓZNIAŁY POCHÓD. CZĘSTO TEŻ NA KARTKACH ZNAJDOWALIŚMY INFORMACJE TAK SZOKUJĄCE, ŻE WŁOSY STANAŁY NA GŁOWIE. TAK BYŁO Z ROZKAZEM PRZYNIESIENIA MRÓWEK Z OGROMNEGO MROWISKA. INNY ROZKAZ BYŁ UMIESZCZONY W BUTELCE, ROZBILIŚMY BUTELKĘ I CZYTAMY ROZKAZ OKAZUJE SIĘ, ŻE MUSIMY PRZYNIEŚĆ CAŁĄ BUTELKĘ IDENTYCZNĄ Z TĄ KTÓRĄ ROZBILIŚMY. DLA "POSZUKIWACZY" BYŁO PRZYGOTOWANE KILKA NIESPODZIANEK. CO RAZ NA ROZWIŁNIENIU DRÓG STRZAŁKI WSKAZYWAŁY DWIE RÓŻNE DROGI. TRZEBA BYŁO WYSŁAĆ PATROLE W DWIE STRONY I CZEKAĆ AŻ JEDNĄ Z DRÓG OKAZAŁA SIĘ PRAWdziWA. DROGA BYŁA CORAZ CIĘŻSZA, PROWADZIŁA PRZEZ NAJWYŻSZĄ W OKOLICY GÓRĘ, KICZORĘ.

SPOTKALIŚMY SIĘ Z GRUPĄ UCIEKAJĄCĄ W NASZEJ PLACÓWCE KOLONIJNEJ. OKAZAŁO SIĘ, ŻE NIE WYPEŁNILIŚMY WSZYSTKICH ROZKAZÓW. NIE UMIELIŚMY SIĘ PODDZIĆ Z MYŚLĄ, ŻE JESTEŚMY POKONANI. POPROŚLIŚMY O REWANŻ.



R

OLK

1979

L

T

WFRNUS.

53

Personel turnusu I.

KIEROWNICZKA: STANISŁAWA POTONIEC

WYCHOWAWCY :

JOANNA OSIĄK
ANNA KULIGA
JADWIGA JURECZKO
RENATA ZUBER

KUCHARKA :

HELENA DZIUK
PRZYROJSKA URSZULA.
ZIORA JOANNA.
JAKSIK BRONISŁAWA.

KIEROWCA : HENRYK GONIWIECHA

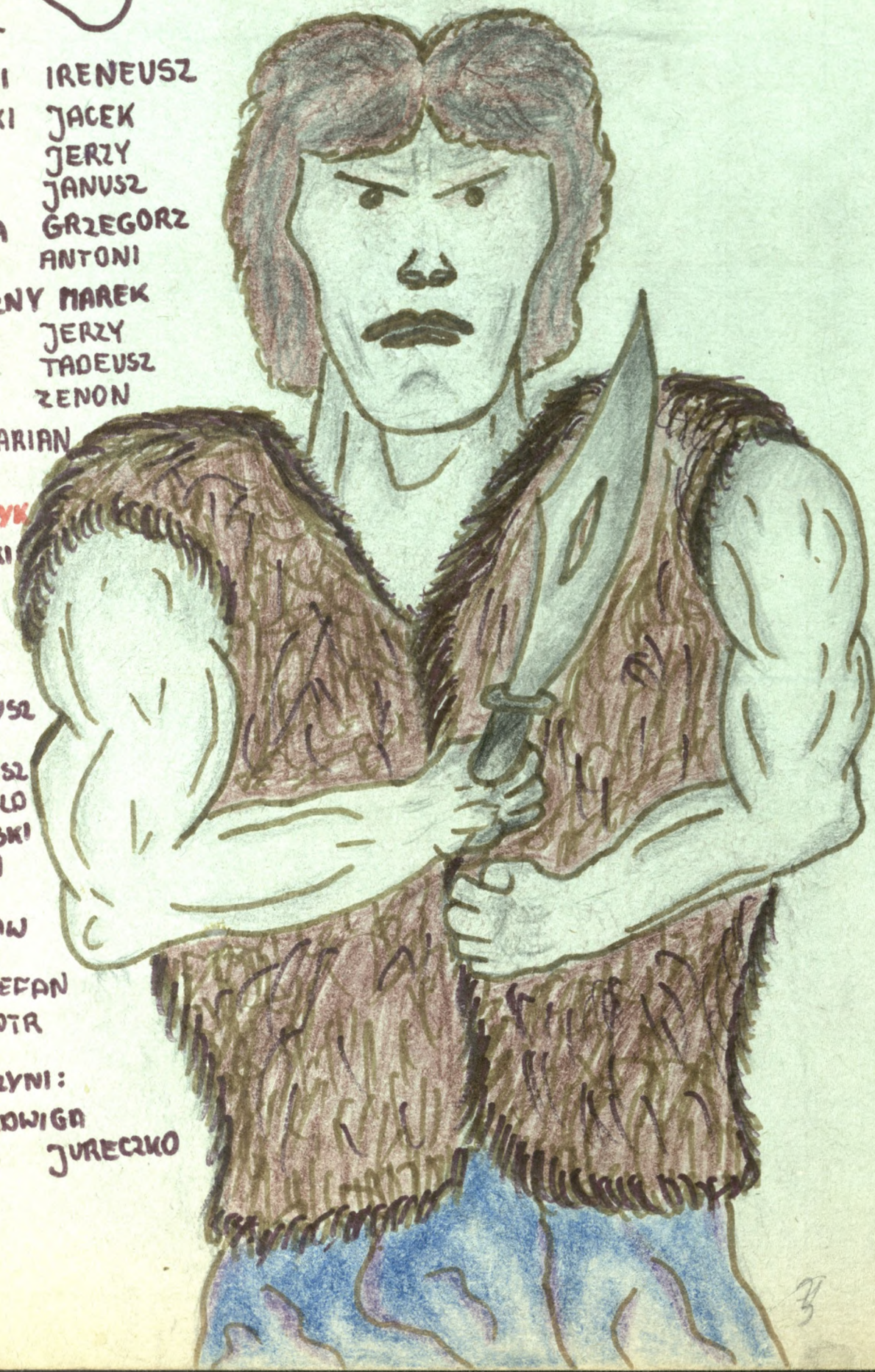
INTENDENTKA: PANÓK EWA

HIGIENISTA : BRONISŁAW SPICZAK



Łaskiżońcy

- BOLACKI IRENEUSZ
- BOLACKI JACEK
- ERNST JERZY
- GOLEC JANUSZ
- GUBAŁA GRZEGORZ
- JEŻ ANTONI
- KONIECZNY MAREK
- LIPIŃSKI JERZY
- LIPIŃSKI TADEUSZ
- MUSIK ZENON
- MAZUR MARIAN
- OCHMAN**
- HENRYK**
- NOJAKOWSKI
- LESZEK
- PANEŁCZYK
- BRUNON
- POKORSKI
- EUGENIUSZ
- PTAK
- EUGENIUSZ
- SANEK NITOLD
- TOMASZEWSKI
- ROMAN
- WICHARY
- MIROŚLAW
- WYLEŻAŁEK
- STEFAN
- ROGOŁA PIOTR
- WYCHOWAWCZYNI:
- JADWIGA
- JURECZKO



Łanosiki

- BOREK LESZEK
- CUBER ROMAN
- CUBER PIOTR
- GOLEC PIOTR
- GABRYŚ ANDRZEJ
- KORZEKWA ANDRZEJ
- KOLANO DAMIAN
- MAZUR JANUSZ
- MAZUR KRZYSZTOF
- MAZUR ANDRZEJ
- MICHALIK MIROŚLAW
- MYRCIK JAN



- OSTROWSKI JÓZEF
- PEŁA ZYGFRYD
- ROSIKON JAROSŁAW**
- STEGIŃSKI ADAM
- TOMASZEWSKI JERZY

WYCHOWAWCZYNI:
RENATA
ZUBER

Lipniżanki



Nychowanca grupy:
Joanna Osiak
Członkowie grupy:
Teresa Myrcik
Borek Ewa
Borek Maria
Cuber Edyta
Dziuk Bożena
Skomb Beata
Kanałec Matgorzata
Kocyba Ewa
Kopacz Danuta
Lenart Barbara
Mahles Danuta
Mazur Matgorzata
Musik Bożena
Nowak Gabriela
Ochman Genowefa
Ochman Renata
Ostronska Elzbieta
Sikora Aleksandra
Stolka Bernadeta

Stokrotki



Nychowanca grupy:
Kuliga Anna
Członkowie grupy:
Gorzenska Beata
Baranowska Ola
Baranowska Basia
Bolacka Aldona
Subala Renata
Sabrys Sabina
Klabis Dorota
Karnańska Brygida
Kosmata Mariola
Krus Bożena
Kabus Elzbieta
Helisz Bogusława
Moś Jona
Moś Beata
Moś Danuta
Tkocz Ewa
Meinert Beata
Samek Sabina
Uliczka Elwira

BACÓWKA.

Pierwszą wycieczką była wycieczka na Bacówkę, która odbyła się 18 czerwca 1979 roku. Na wycieczkę udała się cała kolonia, włącznie z wychowawcami i naszym miłym panem higienistą. Na Bacówce koloniści zapoznali się po krótko z pracą bacy i juhasów. Baca był bardzo miły i częstował nas serem owczym i zentycą. Kolonia po pysznym poczęstunku udała się na spoczynek do obiektu kolonijnego. Wycieczka była bardzo udana i długo mile wspomiana.

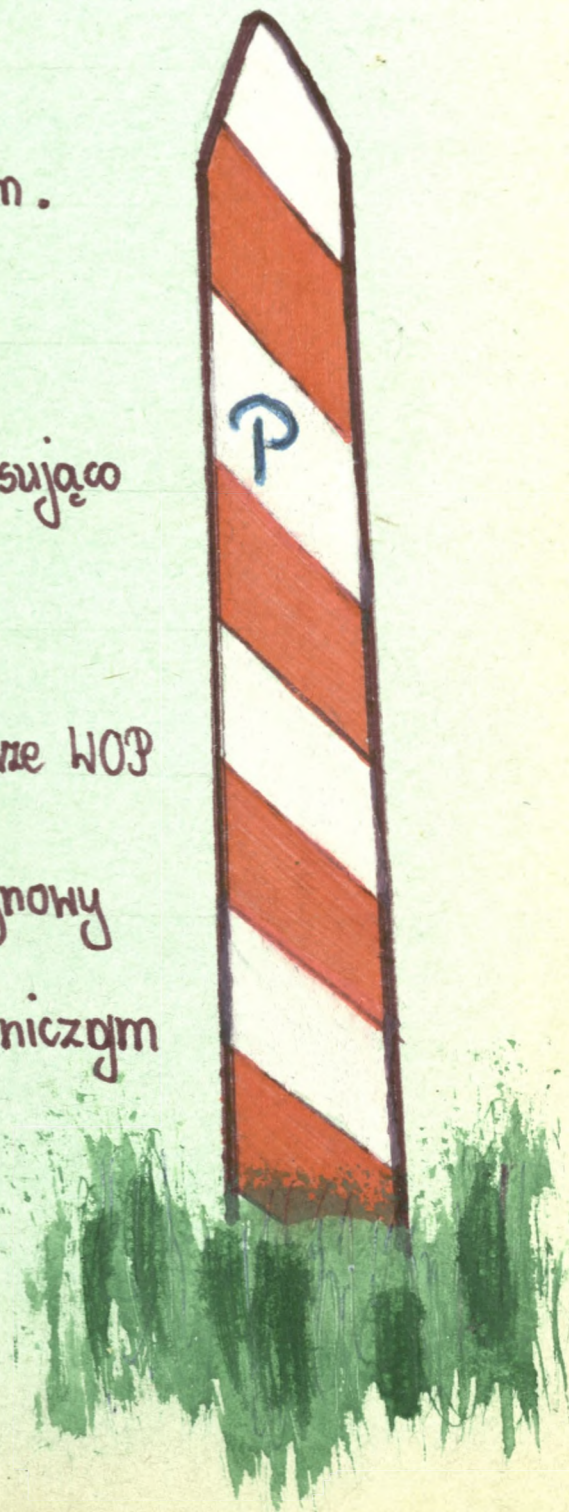


BABIA GÓRA.

W pewien piękny pogodny dzień wybraliśmy się zdobywać szczyt Babiej Góry. Był to pierwszy szczyt, który zdobywały starszaki. Grupa ta liczyła 35 osób z przewodnikiem, którym był Franciszek Świętek. Po wielkich trudach i mrozach weszliśmy w pełni zadowoleni na szczyt. Po krótkim odpoczynku grupa bardzo zmęczona i wyczerpana wróciła do obiektu kolonijnego.

OBWIEDZINY STRAŻNICY WOP-u .

Na początku kolonii zostaliśmy zaproszeni przez uroczych chłopaków do strażnicy WOP-u. Zaproszenie to zostało przyjęte z wielką radością i entuzjazmem. Do strażnicy prowadzi polna i pełna wyboi droga. Korzystając z uprzejmości żołnierzy mogliśmy zwiedzić wszystkie pomieszczenia strażnicy. Szczególnie interesująco wyglądał pokój Łącznościowców. Następnie sierżant Andrzej w krótkich słowach opowiedział nam o trudnej, ale zaszczytnej służbie na granicy PRL. Żołnierze WOP pokazali nam także broń, największe zainteresowanie wzbudził pistolet maszynowy "Rak" oraz pistolet P-64. Strażnica WOP jest położona w ładnym malowniczym miejscu. Po zwiedzeniu strażnicy żołnierze na orzele z kierowcą Jankiem odwieźli nas do obiektu kolonijnego.



Lakóniezení

T

Furnus.

II TURNUS

(8.VII - 31.VII 1979)

Personel turnusu

Kierowniczka Aleksandra Zabłocka

wychowawcy JANINA DCHMAN, JOLANTA MARZEC, HELGA BREGUVA
KRYSTYNA KOENIG

kucharka HELENA DZIUK (Bożena Broł, Blandyna i Dorota)

Kierowca HENRYK GONIWIECHA

intendentka PANDK EWA

higienistka IRENA SPICZAK

GRUPY: „JANKIESI” „PIKARZE” „SKONECZKA”

„WĘDROWNICZKI”



„JANKIESI”

GRUPOWY - HENRYK KIJAK
 JOACHIM WOLNY
 BRONEK WALCZAK
 KOWALCZAK LESZEK
 GRZEGORZ KUPREWICZ
 MARIAN MAZUR
 AREK ORDON
 JÓZEF HELISZ
 WALDEMAR ORDON
 KAZIMIERZ OPARA
 MARIAN DZIUK
 HENRYK ZOK
 MAREK SENDEL
 TADEUSZ WYLEZAKEK
 JANUSZ MAZUR
 ANDRZEJ TRYLSKI
 MIROSLAW ORKOW
 MIROSLAW JEFIMIVK

wychowawczynie:

JANINA OCHMAN

TO GRUPA NAJSTARSZA CHŁOPCÓW. HYMN (PIOSENKA)
 GRUPY; NA PARTERZE JEST CHŁOPCÓW ŁAD,
 KRÓLESTWO MYSZ,
 DZIEWCZYNNI TAM WZBRONIONY WSTĘP SUROWO,
 KAŻDA Z DZIEWCZĄT POPEKNI BĘDĄ,
 CHCĄC PRZYJŚĆ TUTAJ,
 DAREMNY TRUD WNIERZCIE NI NA SŁOWO

LIPNICA



Piekarze

Grupowy: Lukoszek Henryk

Jacek Borek
 Marek Broł
 Andrzej Dragon
 Grzegorz Dragon
 Krzysztof Manulok
 Andrzej Hońca
 Jan Koenig
 Andrzej Kotodziej
 Dariusz Korbek
 Janusz Łozaj
 Jacek Nowak
 Zenon Nowak
 Rudolf Piecuch
 Andrzej Staniczek
 Bronisław Staniczek
 Stefan Staniczek
 Andrzej Szoltysek
 Piotr Łok

Wychowawczynie:

Krystyna Koenig



SKONIECZKA



Grupowa:
GALIOS CELINA

- CZORNIK GABRIELA
- OTREMBĄ IRENA
- ORDON GRAZYNA
- KOKODZIEJ IRENA
- PASEK JANINA
- FRAIN KARINA
- GONIWIECHA MAGDA
- PIECUCH HALINA
- ZOK JUSTYNA
- SWOBODA IZABELA
- KORBEL ELA
- ZOK DOROTA
- GRUND BOŻENA
- ZOK BRYGIDA
- NOWAK BARBARA
- MF

wychowawczynie:

Deja Greta

... Słoneczko dzisiaj późno
wstało i w takim bardzo
złym humorze,
i świecić też mu się
nie chciało, bo mówi
ze zimno na dworze...

Wiosnowizki

Grupowa: Justyna Lipińska

- Agnieszka Błaszczak
- Katarzyna Błaszczak
- Joanna Chmielewska
- Danuta Dziuk
- Grażyna Grund
- Maniela Grund
- Ilona Hanulak
- Beata Łogiewa
- Katarzyna Mikolajczyk
- Irena Morcinek
- Loretta Pajak
- Krzyszyna Patalas
- Margonata Piątek
- Teresa Trzyska
- Margonata Zok
- Teresa Zok

wychowawczynie:

Jolanta Marzec



1987

